



**BIURO
RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH**

RPO- 580197-II/08/MK

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

A B S T R A K T

wniosku do Trybunału Konstytucyjnego

Rzecznik Praw Obywatelskich złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie, iż przepis art. 80 § 2b zdanie pierwsze ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych - w zakresie, w jakim w pojęciu wniosku oczywiście bezzasadnego o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej mieści wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, który orzekając w sprawach karnych pod rządami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. stosował retroaktywne przepisy karne rangi ustawowej - jest niezgodny z art. 7 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, oraz z art. 7 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i z art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Uchwałą z dnia 20 grudnia 2007 r. (sygn. I KZP 37/07) Sąd Najwyższy dokonał wykładni zdania pierwszego art. 80 § 2b cyt. wyżej ustawy i podniósł, iż „Ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną (zasady *lex retro non agit*) oraz brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją lub z prawem międzynarodowym, a także ze względu na brak regulacji określającej miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej”, a cytowaną uchwałą SN wpisał do księgi zasad prawnych.

Uchwała Sądu Najwyższego stanowi odpowiedź na zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu orzekającemu w powiększonym składzie, przez Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w związku ze sprawą Zdzisława B., sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, co do którego Prokurator IPN złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Konsekwencją powyższej uchwały SN wpisanej do księgi zasad prawnych jest, w postępowaniu w przedmiocie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, który orzekał na podstawie retroaktywnych przepisów dekretu o stanie wojennym, tylko takie rozumienie normy zawartej w art. 80 § 2 b cyt. wyżej ustawy, jakie zostało wyrażone w tej uchwale. Należy zatem zauważyć, iż wszystkie inne składy orzekające są związane treścią uchwały.

Zgodnie z opinią prof. Witolda Kuleszy konsekwencją takiego wyinterpretowania normy „może być zamknięcie drogi postępowania karnego nie tylko przeciwko sędziom, którzy skazywali organizatorów strajków i protestów przeciwko stanowi wojennemu w 1981 r., ale także – przy zastosowaniu zawartego w niej rozumowania - przeciwko sędziom stalinowskim, którzy wydawali wyroki skazujące na podstawie przepisów prawa karnego stanowionych z mocą ich wstecznego działania. W głosie do uchwały SN, prof. Jerzy Zajadło wyraził pogląd, iż, mimo że głosowana uchwała zapadła w stosunkowo mało istotnym postępowaniu incydentalnym, to z uwagi na treść swojej sentencji i argumentów podniesionych w uzasadnieniu może mieć kapitalne znaczenie dla dalszego wykorzystywania instrumentarium prawa karnego w procesie rozliczania zbrodniczej przeszłości.

W odniesieniu do zagadnienia retroaktywności ustawy Trybunał Konstytucyjny w wielu orzeczeniach wskazywał, iż zachodzi ona również wówczas, gdy konstruowana jest fikcja prawna obowiązywania ustawy przed dniem jej wejścia w życie, co miało miejsce w odniesieniu do dekretu o stanie wojennym. Zakaz retroakcji jest, zdaniem Trybunału, konsekwencją zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa i wymaga, aby nie stanowić praw nakazujących stosowanie nowo ustanowionych norm prawnych do zdarzeń, które miały miejsce przed ich wejściem w życie. Co więcej, zasada niedziałania prawa wstecz, chociaż nie została wyrażona w Konstytucji PRL, stanowi podstawową zasadę porządku prawnego. Znajduje ona swoje oparcie w takich wartościach, jak bezpieczeństwo prawne i pewność obrotu prawnego oraz poszanowanie praw nabytych”.

Podkreślenia wymaga zatem, iż art. 61 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym stanowił, że „dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia”.

Cytowany wyżej artykuł dekretu o stanie wojennym świadczy o retroaktywnym charakterze przepisów zawartych w dekrecie. Jeżeli dekret postanawia, iż wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, to konieczne jest stwierdzenie, iż przed ogłoszeniem nie mógł wejść w życie. Retroaktywność dekretu wynikała nie tylko z faktu przyjęcia za zasadę, iż dekret „wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia”, ale również z uwagi na znaczne opóźnienie w publikacji Dziennika Ustaw z dnia 14.12.1981 r. – zawierającego omawiany dekret. Wskazany wyżej Dziennik Ustaw drukowany był dopiero w dniach 17 - 18 grudnia, a do abonentów wysłany był w dniach 19 - 23 grudnia 1981 r. Do niektórych miast Dziennik ten trafił dopiero w styczniu 1982 r. (Nota bene stan wojenny uchwalony został nielegalnie, nawet w świetle obowiązującego

wówczas prawa, albowiem Rada Państwa – zgodnie z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL – mogła uchwalić tego typu akt tylko i wyłącznie w okresie, kiedy nie obradował Sejm. W grudniu 1981 r. trwała sesja Sejmu)

Warto również w tym miejscu wskazać, iż na samym początku sędziowie, którzy orzekali w sprawach dotyczących czynów popełnionych w dniu 13 grudnia 1981 r., posługiwali się maszynopisami dostarczonymi przez posłańca, gdyż Dziennika Ustaw jeszcze nie było. Dodać należy, iż treść dekretu o stanie wojennym została wprawdzie upubliczniona przez radio i telewizję w dniu 13.12.1981 r., niemniej jednak w świetle podglądów doktryny, a także utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego – okoliczność ta nie mogła rzecz jasna stanowić o „prawnym ogłoszeniu” dekretu. W tym stanie rzeczy uznać należy, iż osoby, które w dniu 13.12.1981 r. organizowały akcje protestacyjne przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego – nie miały świadomości bezprawności podejmowanego działania, lub zaniechania, skoro dekret o stanie wojennym był retroaktywny i de facto w czasie popełnienia przez nich czynów w dniu 13.12.1981 r. nie obowiązywał – ergo nie można było takim osobom przypisać winy

Stosowanie retroaktywnych przepisów dekretu o stanie wojennym świadczyło również o niedotrzymaniu zobowiązań międzynarodowych, jakie PRL przyjęła na siebie ratyfikując w dniu 03.03.1977r. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, który w art. 15 postulował uwzględnianie w prawie zakazu *lex retro non agit*. Miał on zastosowanie również do ówczesnego stanu prawnego, albowiem winien był być stosowany bezpośrednio, bez dodatkowego zapisu w Konstytucji PRL o inkorporacji tych norm do porządku wewnętrznego PRL

Z tych względów, praktyka orzecznicza sądów, polegająca na stosowaniu retroaktywnych przepisów dekretu o stanie wojennym naruszała prawa i wolności obywatelskie.

W świetle faktów historyczno - prawnych należy uznać, iż sędziowie orzekając na podstawie dekretu o stanie wojennym mieli świadomość, że stosują przepisy retroaktywne (naruszając tym samym zasadę *lex retro non agit*) i wbrew zasadzie niezawisłości i niezależności sędziowskiej stają się niejako współtwórcami „ustawowego bezprawia” – komunistycznej rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sędziowie mieli bowiem świadomość, kiedy wszedł w życie dekret o stanie wojennym, a także posiadali wiedzę – a przynajmniej jako sędziowie winni byli ją posiadać - na temat ratyfikacji przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, obowiązywania w ówczesnym porządku prawnym art. 1 k.k. z 1969 r., a także postanowień art. 8 ust. 1, art. 9, art. 20 ust. 2, oraz art. 101 Konstytucji PRL.

Z tych też względów, wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego orzekającego na podstawie dekretu o stanie wojennym - nie może być traktowany z założenia, jako

„oczywiście bezzasadny”. Niezawisły sąd ma prawo, ale i obowiązek rozpoznać merytorycznie w/w wnioski, by rozliczyć tym samym – w imię Rzeczypospolitej Polskiej – totalitarną przeszłość.

Rozumienie przepisów przyjęte przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20.12.2007 r. pozostaje nie tylko w kolizji z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, a także z poglądami doktryny, ale również z linią orzecznictwa zaprezentowaną przez Sąd Najwyższy w latach 90 – tych, określaną mianem „orzecznictwa rehabilitacyjnego SN”. Sąd Najwyższy w wyrokach wydawanych w latach 90 – tych zmieniał uprzednio wydane na podstawie dekretu o stanie wojennym wyroki skazujące za czyny popełnione w dniu 13.12.1981 r. i uniewinniał oskarżonych, podkreślając, iż wejście w życie ustawy (uprzednio także dekretu) uzależnione jest od ogłoszenia jej w organie promulgacyjnym, jakim jest Dziennik Ustaw. Inny sposób publikacji ustawy, np. za pomocą środków masowej informacji, nie jest wystarczający i nie może wywierać skutków prawnych. Sąd Najwyższy wskazywał także na obowiązujący - także w stanie wojennym - art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych

W tym stanie rzeczy należy uznać, że tak rozumiana, jak przyjął to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2007 r. norma zawarta w art. 80 § 2b zdanie pierwsze ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, narusza podstawowe standardy państwa prawa. Inne rozumowanie doprowadziłoby do zaprzeczenia idei „państwa prawa”, w którym respektowana jest zasada wyrażona w art. 7 Konstytucji RP z 1997 r., że „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”, nie łamiąc przy tym zasady *lex retro non agit* gwarantowanej przez art. 42 ust. 1 Konstytucji RP z 1997 r.